

KS. JANUSZ LEKAN

CO MÓWIĄ PISMA? NOWY TESTAMENT A BÓSTWO JEZUSA CHRYSYTA

W swojej programowej adhortacji na obecne tysiąclecie Jan Paweł II przypomniał, jak to w pierwszych wiekach naszej ery chrześcijanie z całą naturalnością przyjmowali prawdę o Bóstwie Jezusa Chrystusa, choć nie zawsze wiedzieli, jak je połączyć z równie prawdziwą ludzką naturą. Na początku XXI stulecia, po trzech wiekach naukowego racjonalizmu, sytuacja jest przeciwna. „Chociaż dzisiaj, pod wpływem racjonalizmu, oddziałyującego skrycie na znaczną część współczesnej kultury, trudność sprawia przede wszystkim wiara w Bóstwo Chrystusa, w innych kontekstach historycznych i kulturowych występowała raczej tendencja do umniejszania lub relatywizowania historyczności człowieczeństwa Jezusa”¹ Obecnie także nie brak takich, którzy podziwiają w Jezusie z Nazaretu człowieka oddanego i wielkiego, ale tylko jako człowieka². Twierdzą, że boskość, jakiej Kościół domaga się dla Jezusa, nie jest prawdą absolutną, pierwotną, lecz owocem postępującej idealizacji, jaka trwała przez wieki, aż cieśla z Nazaretu został

Ks. dr JANUSZ LEKAN – adiunkt Katedry Chrystologii, Instytut Teologii Dogmatycznej KUL; adres internetowy: jlekan@kul.lublin.pl

¹ J a n P a w e ł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 22.

² Z publikacji negujących w ostatnich latach prawdziwe Bóstwo Chrystusa, można dla przykładu wymienić: R. H a i g h t, *Jesus Symbol of God*, Maryknoll: Orbis Books 1999 (por. Nota Kongregacji Nauki Wiary z 13.12.2004) czy J.A. P a g o l a, *Jesús. Aproximación histórica*, Madrid: PPC 2007. Do najnowszych przypadków podania w wątpliwość Bóstwa Chrystusa należy też *casus* apostazji (i jej motywy) znanego polskiego teologa, ks. Tomasza Węclawskiego. Zob. T. Węclawski, *Zanikająca opowieść* („Tygodnik Powszechny” 62 (2008), nr 8), gdzie autor próbuje odpiierać zarzuty „o posługiwaniu się niepełną chrystologią”, oraz cała dyskusja wokół jego poglądów, jaka toczyła się na łamach „Tygodnika Powszechnego” w pierwszej połowie 2008 r.

w końcu przebóstwiony przez cesarza Konstantyna na początku IV wieku. W tym celu Kościół miałby posłużyć się takim czy innym tekstem Nowego Testamentu, wyrwanym z kontekstu. Jednak zdają się oni zapominać, że przecież Bóstwo Jezusa Chrystusa jest prawdą, która znajduje się na każdej stronie Nowego Testamentu, wyrażona przez jego autorów w sposób różnorodny, ale zawsze zgodny.

Na współczesne zagrożenia w poznaniu Jezusa-Boga niejednokrotnie zwracał uwagę także kard. J. Ratzinger. W jednej z publikacji, nie wchodząc w ocenę trafności głoszonych poglądów, stwierdzał, że „w okresie międzywojennym i w ostatniej dekadzie przed Soborem wielcy teologowie, tacy jak J.A. Jungmann, K. Adam, K. Rahner, F.X. Arnold, mówili o faktycznym monofizytyzmie jako niebezpieczeństwie dla współczesnego im Kościoła... Rzeczą niewątpliwą jest, że dzisiaj występuje zagrożenie dokładnie odwrotne: chrześcijaństwu zagraża nie monofizytyzm, lecz nowy arianizm, albo mówiąc łagodniej, przynajmniej bardzo wyraźny nowy nestorianizm, któremu zresztą zgodnie z jego wewnętrzną logiką odpowiada nowe obrazoburstwo”³

W tle tej kwestii pojawia się problem teologiczny: jaka relacja istnieje między teologią dogmatyczną a danymi biblijnymi? Kluczowym terminem chrystologii dogmatu pierwszych wielkich soborów starożytnego Kościoła było pojęcie *homousios* (współistotny), włączone do Symbolu wiary już przez Sobór Nicejski w 325 r. W tym słowie Ojcowie soborowi wyrazili syntezę myśli hebrajskiej i greckiej, historię zbawienia i ontologię. Swego czasu kard. Ratzinger postawił tezę, iż elementem tej syntezy jest to wszystko, co teksty biblijne mówią o Bóstwie Chrystusa za pomocą różnych tytułów chrystologicznych, które koncentrują się w słowie „Syn” Możemy więc na tej bazie stwierdzić, iż chrystologia pierwszych soborów powszechnych jest teologicznym odczytaniem i wyrażeniem tego, co Pisma mówią o Bóstwie Jezusa. Widać więc organiczną jedność danych biblijnych i refleksji teologicznej, jedność teologii biblijnej i teologii dogmatycznej. Tym niemniej, jak dalej zauważa kard. Ratzinger,

tej tezie przeciwstawiane bywa dziś twierdzenie, że Pismo Święte i dogmat zrodziły się z dwóch różnych kultur: Pismo z kultury hebrajskiej, dogmat z greckiej. Przełożenie świadectwa biblijnego na kategorie myśli greckiej spowodowało, jak się twierdzi, całkowitą transformację treści świadectwa Jezusa. Wiara, która na początku była zwykłym aktem zaufania zbawczej łasce, stała się przyłgnięciem do filozoficznych paradoksów.

³ J. R a t z i n g e r, *Nowa pieśń Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, Kraków: Znak 1999, s. 43.

wierzeniem w określoną doktrynę. Tym sposobem zaufanie Bożemu działaniu miałoby zostać zastąpione absolutnie obcą Pismu doktryną ontologiczną⁴

Chrześcijanin wie, że sięgając po Pismo Święte, medytując i przyswajając je sobie, ma gwarancję, że osiągnie kontakt z Chrystusem. Relacja wzajemnej zależności teologii biblijnej i dogmatycznej ma człowiekowi wierzącemu w tym pomóc. Z jednej strony egzegeta szuka sensu, który autor natchniony zawarł w tekście w określonym czasie pisania. Umieszczając tekst w złożonej całości kontekstu tamtych czasów, zwracając uwagę na filologię i na studium form literackich, może on zbliżyć się do sensu tekstu, jaki on miał w czasie, gdy był pisany. Natomiast teolog dogmatyk wie, że Kościół prowadzony przez Ducha Świętego, kontynuował medytację nad treścią tekstu przez pryzmat swej historii. W ten sposób późniejsze pokolenia widziały w nim więcej, niż miał na myśli autor, jako że Duch Święty wyposaża tekst w możliwości bez granic. Teolog dogmatyk czyta więc tekst Pisma Świętego w świetle całej tradycji kościelnej, w której tekst funkcjonuje i jest rozumiany. Ważne jest, w jaki sposób przystępuje do odczytania tekstów natchnionych, jak bardzo pomagają mu w tym badania biblistów⁵

SPOSÓB ODCZYTANIA BIBLII

W Nowym Testamencie nie szukamy wypracowanych przed wiekami i używanych dziś formuł dogmatycznych, takich jak: Jezus Chrystus jest Słowem wcielonym; Syn Boży, który stał się człowiekiem, doskonały Bóg i doskonały człowiek. Na pytanie, jakie założenia przyjąłby w badaniu Osoby Jezusa Chrystusa, kard. Ratzinger odpowiada:

Uważam, że znacznie trafniej postępujemy, stawiając proste pytanie: czy postać Jezusa – taka, jaka jest obecna w Nowym Testamencie – ma sens? Moja odpowiedź brzmiałaby: tylko taka postać Jezusa, jaką znamy z Nowego Testamentu, w ogóle ma sens. Tylko ona jest wielka i mogła doprowadzić do takich wydarzeń. Dlatego, w moim przekonaniu, zaufanie do ewangelii jest całkowicie uzasadnione – mimo wszelkiej krytyki źródeł, która zresztą może nas wiele nauczyć. Możemy zaufać świadectwu ewangelii i znaleźć w nich rzeczywistą postać Chrystusa, nawet jeśli niektóre przekazy były dalej redagowane już

⁴ J. R a t z i n g e r, *Droga paschalna*, Kraków: eSPe 2001, s. 93.

⁵ Por. J. O' D o n n e l l, *Wprowadzenie do teologii dogmatycznej*, Kraków: WAM 1997, s. 66.

w późniejszych czasach. Jest ona znacznie bardziej realna niż na pozór tak pewne rekonstrukcje historyczne⁶.

Odnosząc się do sceny spod Cezarei i pytania Jezusa: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” – kard. Ratzinger zauważa, iż Jezus dokonuje tu istotnego rozróżnienia: co ludzie mówią – i co wy mówicie, wskazując tym samym, że można Go poznać na dwa sposoby. Ludzie, którzy być może byli świadkami jakiegoś cudu, jakiegoś kazania, którzy o Nim słyszeli, zaliczają Go do wielkich postaci w dziejach religii. Podobnie jest jeszcze w dzisiejszych czasach. Ale Jezus domaga się od każdego z nas odpowiedzi płynącej z osobistego, wewnętrznego poznania. W Ewangelii św. Łukasza z epizodem tym łączy się modlitwa Jezusa. Jezus wyraźnie pokazuje przez nią, że ci, którzy znają Go również jako komunikującego się z Ojcem, którzy poznają Go w tej najbardziej intymnej relacji, że ci mogą też rzeczywiście poznać, kim On jest⁷ Epizod ten stanowi punkt wyjścia chrześcijańskiego wyznania wiary.

Szukanie biblijnego obrazu Jezusa-Boga to nie tylko wielkie uczone analizy biblistów, ale też szukanie perspektywy, która pozwala wprost rozpoznać związek między „wczoraj” (historyczność Jezusa) a „dzisiaj” (Bóg żywy dla mnie i w dialogu ze mną), oraz wskaże konieczne korekty, jakich z punktu widzenia Pisma należy dokonać w nowym, dzisiejszym sposobie patrzenia.

Pierwsze spotkanie z Jezusem Chrystusem następuje w „dzisiaj”; co więcej, można Go spotkać tylko dlatego, że dla wielu ludzi jest On pewnym „dzisiaj” i w związku z tym rzeczywiście ma jakieś „dzisiaj” Aby się jednak zbliżyć do całego Jezusa, a nie do przypadkowo dostrzeżonej Jego części, muszę się wśluchać w Chrystusa z „wczoraj” – takiego, jakim ukazuje się On w źródłach, a zwłaszcza w Piśmie Świętym. Jeśli przy tym wśluchuję się w Niego całego i nie eliminuję – na zasadzie zdogmatyzowanego obrazu świata – istotnych części jawiącej mi się Jego postaci, to widzę Go otwartego ku przyszłości i widzę Go przychodzącego z perspektywy wieczności, która zawiera w sobie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość⁸

⁶ *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, tł. G. Sowiński, Kraków: Znak 2001, s. 187.

⁷ Por. tamże, s. 243.

⁸ J. R a t z i n g e r, *Nowa pieśń Pana*, s. 25.

METODA „RAK”⁹

Teksty nowotestamentalne mówiące o boskości Jezusa Chrystusa, można studiować i uporządkować na różny sposób. Jednym ze sposobów ich pogrupowania jest propozycja przedstawiona ostatnio przez dwóch amerykańskich teologów: R.M. Bowmanna Jr i J.E. Komoszewskiego¹⁰ Odczytując teksty biblijne, autorzy ci uporządkowali atrybuty boskości Jezusa w pięć grup: Jezus otrzymuje cześć należną Bogu; posiada przymioty Boskie; przynależą Mu imiona Boskie; wykonuje dzieła, które tylko Bóg może czynić; posiada miejsce na Bożym tronie.

Zasługą takiego przedstawienia boskości Jezusa Chrystusa jest ukazanie, iż potwierdzenie prawdziwości Bóstwa Jezusa nie opiera się na jednym lub kilku odizolowanych i narażonych na manipulację tekstach Nowego Testamentu, lecz na szerokiej gamie cytatów, najczęściej powiązanych ze sobą. Formuła ta uwydatnia także fakt, iż czysto monoteistyczny język Starego Testamentu stosowany jest także w odniesieniu do Jezusa i stanowi wystarczające podstawy do późniejszych formuł wiary w Boga Jedyneego w Trójcy.

JEZUS OTRZYMUJE CZEŚĆ NALEŻNĄ BOGU

Kult i pobożność wobec Jezusa Chrystusa w pierwszych wiekach chrześcijaństwa były w ostatnich latach przedmiotem wielu badań, zwłaszcza w obszarze języka angielskiego¹¹ Autorzy ci zwracają uwagę, iż pierwsi chrześcijanie w przeróżny sposób wyrażali wobec Jezusa cześć, którą naród izraelski wyłącznie oddawał jednemu Bogu, zgodnie z pierwszym przykazaniem Dekalogu (por. Pwt 5,6-9). To właśnie w takim środowisku, a nie pośród pogańskiego politeizmu, pierwsi naśladowcy Chrystusa nie tylko oddają Mu

⁹ Dla lepszego zrozumienia i zapamiętania pięciu grup, na jakie zostały podzielone teksty nowotestamentalne potwierdzające prawdziwość Bóstwa Jezusa Chrystusa, Komoszewski ułożył akronim, który w języku angielskim tworzy słowo „ręce” (Honors, Attributes, Names, Deeds, Seat = HANDS).

¹⁰ Por. R.M. B o w m a n n Jr, J.E. K o m o s z e w s k i, *Putting Jesus in His Place: The Case for the Deity of Christ*, Grand Rapids: Kregel 2007.

¹¹ Chodzi tu zwłaszcza o teologów angielskich i szkockich; np. L. H u r t a d o, *How on Earth did Jesus Become a God? Historical Questions about Earliest Devotion to Jesus*, Grand Rapids: Eerdmans 2005; t e n Ź e, *Lord Jesus Christ: Devotion to Jesus in Earliest Christianity*, Grand Rapids: Eerdmans 2003; R. B a u c k h a m, *Jude and the Relatives of Jesus in the Early Church*. Edinburgh: T.T. Clark 1990; t e n Ź e, *Why Were the Early Christians Called Nazarenes?*, „Mishkan” 38 (2003), s. 80-85.

część boską przez liturgię i pobożność prywatną, ale także przyjmują konsekwentnie postawę ufnej wiary i miłosnego posłuszeństwa należnych samemu Bogu.

Zbliżonym pojęciem do oddawania czci jest oddawanie chwały. Ludzie mają oddawać chwałę Bogu (por. Dz 12,23; 1 Kor 10,31). Oddanie chwały czy uwielbienie często przybiera formę doksologii, która uwypukla honor i cześć należne samemu Bogu. Te krótkie formuły modlitewne, tak częste w Starym Testamencie, w Nowym Testamencie jako punkt centralny posiadają Chrystusa (por. 2 Kor 1,20; Rz 16,27; Hbr 13,15). Chwała otacza Jego narodzenie (Łk 2,20), cuda (Mk 2,12), śmierć (Łk 23,47; J 12,23) i zmartwychwstanie (1 Kor 2,8; Hbr 2,7.9; Ap 5,12-13). Chwała będzie towarzyszyła Jego powtórnemu przyjsciu (Mt 24,30; Łk 21,27). Ostatnią doksologią, już u kresu historii, jest pieśń „zaślubin Baranka” (Ap 19,7), gdzie chwała Oblubienicy w całości pochodzi od Oblubieńca¹².

Wzywianie imienia Pana Jezusa staje się praktyką powszechną wśród Jego uczniów i w pierwotnym Kościele. Za to również cierpią prześladowania ze strony Szawła z Tarsu. Także i on sam dołączy wkrótce do nich, gdy przyjmie chrzest „wzywając Jego imienia” (Dz 22,16). A w parę lat później napisze do wyznawców Chrystusa w Koryncie, że łączą się oni „ze wszystkimi, którzy na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1 Kor 1,2-3).

Obok formuły „wzywania imienia Pana”, stale występującej w Starym i Nowym Testamencie, a wyrażającej uwielbienie i modlitwę kierowaną do Boga, występuje też formuła: „śpiewać Panu”, o podobnym znaczeniu treściowym. Formułę tę św. Paweł wyraźnie odnosi do Jezusa Chrystusa (Ef 5,18-19). Apostoł często wspomina o powszechnej praktyce wśród chrześcijan śpiewania hymnów o Jezusie i do Jezusa. Pamiętajmy, że w Starym Testamencie brak jest psalmów, które byłyby śpiewane w celu oddania chwały wielkim postaciom ludzkim. Natomiast w listach Pawłowych, jak i w Apokalipsie znajdziemy wiele świadectw stosowanych wówczas różnych hymnów, które nie tylko wyśpiewują boskość Jezusa, ale też zwracają się ku Niemu w formie kultu oddawanego Bogu.

Tak więc teksty nowotestamentalne, jak i wiara pierwszych chrześcijan jednomyślnie dają świadectwo kultu oddawanego Jezusowi jako Bogu, poświadczając w ten sposób Jego prawdziwe Bóstwo. Ta praktyka chrześcijan

¹² Por. D. M o l l a t, *Chwała*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań-Warszawa: Pallottinum 1982, s. 139-140.

staje się powszechna. Świadectwem tego są słowa pogańskiego mówcy i pisarza Pliniusza Młodsze, który opisując zwyczaje chrześcijan mieszkających w Bitynii, wspomina o tym, iż określonego dnia zbierają się, by przed wschodem słońca „śpiewać hymny Chrystusowi jako Bogu”¹³

JEZUS POSIADA PRZYMIOTY BOSKIE

Zgodnie z objawieniem człowiek stworzony jest na obraz i podobieństwo Boże. To podobieństwo nie oznacza jednak tożsamości. Z drugiej strony Biblia, przy specyfice swojego języka, kiedy mówi o Jezusie, czyni to ze zwróceniem głównie uwagi na przymioty Syna wcielonego, czyli typowe dla każdego człowieka. Tym niemniej Nowy Testament przypisuje Chrystusowi cechy, które wskazują, iż jest On kimś więcej niż zwykłym człowiekiem. List do Kolosan zaświadcza, że „On jest obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15), gdyż: „W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała” (Kol 2,9). Przesłanie Pisma jest jasne: Syn jest doskonały i całkowicie równy Bogu Ojcu (por. J 14,9; Kol 1,15; Hbr 1,3). On istniał przed stworzeniem i jest wieczny, niestworzony i niezmienny (por. J 1,1-3; Kol 1,15-17; Hbr 1,2.10-12; 13,8). Jest wszechobecny (Mt 18,20; 28,20; Ef 4, 10n), wszechwiedzący (J 16,30n; Dz 1,24) i tylko od Niego zależy nasze poznanie Boga, gdyż „nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11,27).

Już od początku publiczna działalność Jezusa staje się objawieniem Jego wszechmocy. Takie jest pierwsze wrażenie obserwujących Go tłumów, które jednocześnie zdumiewają się i popadają w przestrah. W szczytowym momencie swojej działalności w Galilei Jezus wraca do Kafarnaum i tutaj, według Markowej relacji, dochodzi do sporu na temat wszechmocy Jezusa. Marek opisuje jeden dzień w Kafarnaum, rozpoczynając od pełnego, na duszy i ciele, uzdrowienia paralityka (Mk 2,1-12). Doprowadza to do ostrego sporu z faryzeuszami, którzy są świadomi, że jest to spór o Boga, o przysługującą tylko Bogu świętość. Według żydowskich wyobrażeń nawet Mesjasz nie może

¹³ Por. W. G r a n a t, *Dogmatyka katolicka. Synteza*, Lublin: TN KUL 1967, s. 224. Ks. Granat cytując świadectwo Pliniusza z listu do cesarza Trajana, zwraca uwagę, iż użył on sformułowania: „carmenque Chresto quasi deo dicere” nie jako wyraz własnej wiary w Bóstwo Chrystusa, lecz świadectwo o historycznym istnieniu Chrystusa i zdziwienie, że chrześcijanie uważają Go za Boga. O wartości świadectwa Pliniusza por.: H. S e w e r y n i a k, *Tajemnica Jezusa*, Warszawa: Biblioteka „Więzi” 2001, s. 96-100.

odpuszczać grzechów (por. Wj 34,7; Iz 43,25; 44,22). Jezus także nie kwestionuje, że sam Bóg odpuszcza grzechy, ale publicznie obwieszcza, że to właśnie w Jego słowie i czynie realizuje się to Boże działanie. Nie są to bowiem czynności dokonywane przez jakiegoś charyzmatycznego uzdrowiciela, lecz są znakiem Jego równości Bogu we wszechmocy. Jak zauważa kard. Schönborn, „od początku chodzi więc o problem Boga. Sprawa Jezusa jest sprawą Boga. Kto w Izraelu odrzuca Jezusa, ten czyni to ze względu na Boga, aby <oddać chwałę Bogu> (por. J 9,24). Kto idzie za Jezusem, przed tym otwiera się nowy, nieoczekiwany widok Boga”¹⁴

PRZYNALEŻĄ MU IMIONA BOSKIE

Kwestia imienia to kwestia tożsamości: nadać imię – to poznać, wzywać imienia – to wejść w osobową relację. W Starym Testamencie podstawowym określeniem Boga jest indywidualne i własne imię „Jahwe”, tłumaczone jako „Kyrios” (Pan). W Nowym Testamencie większość przypadków użycia „Kyrios” odnosi się do uwielbionego Jezusa (np. Dz 2,36; J 20,28). Tak więc te dwa określenia Bóstwa, „Bóg” i „Pan”, odnoszą się w Nowym Testamencie i do Boga Ojca, i równocześnie do Jezusa jako uwielbionego Pana. Zdaniem Pikazy „tam, gdzie klasyczny judaizm umieszcza Boga i oddaje Mu cześć, chrześcijanie umieścili imię i funkcje Jezusa, którego szukają i wzywają w różny sposób, w trudzie zbliżenia się i poznania. Poznać imię oznacza wejść w intymność danej osoby; wzywać Jezusa oznacza wejść w dialog z Nim w relacji mesjańskiej”¹⁵

Imię Boga reprezentuje samego Boga, stąd w Starym Testamencie z wielkim szacunkiem podchodzono do imienia Boga JHWE. Było to imię święte, niewymawiane przez Żydów. Tym bardziej godny podkreślenia jest fakt, że jeśli w Starym Testamencie „Imię” reprezentowało prawie wyłącznie Boga, to w Nowym Testamencie „Imię” oznacza zazwyczaj Jezusa, który otrzymał imię będące „ponad wszelkim innym imieniem” (Ef 1,21; por. Flp 2,9-11; Kol 3,17). Ważnym świadectwem w tym względzie jest jeden z najstarszych

¹⁴ Ch. S c h ö b o r n, *Bóg zesłał Syna swego. Chrystologia*, Poznań: Pallottinum 2002, s. 54.

¹⁵ X. P i k a z a, *Éste es el Hombre. Manual de cristología*, Salamanca: Secretariado Trinitario 1997, s. 212. Autor zaznacza, iż jedno imię, Jezus (Bóg zbawia), określa tożsamość Osoby Chrystusa, jest imieniem podstawowym, punktem odniesienia do wszystkich pozostałych, które to imiona (Chrystus, Syn Boży, Pan, Zbawiciel...) określają znaczenie Osoby Jezusa dla wierzących. Por. tamże.

tekstów nowotestamentalnych, hymn chrystologiczny z Listu do Filipian (2,6-11). Doniosłość tego tekstu zauważa się wówczas, gdy się go czyta w kontekście typowej dla niego postawy starotestamentalnej (por. Iz 45,23-24). Ze zdumiewającą naturalnością po śmierci Jezusa pierwsi chrześcijanie przenieśli na Jezusa to, co Stary Testament mówi o Bogu. Rodzi się więc pytanie o przyczyny oddawania przez pierwszych chrześcijan czci Jezusowi jako Bogu i czynienie tego w sposób, który był nie do zniesienia dla żydowskiego sposobu myślenia. Zdaniem kard. Schönborna istnieją dwie możliwości wyjaśnienia takiego stanu rzeczy: albo sami chrześcijanie w niewiarygodnie krótkim czasie dokonali procesu „przebóstwienia” Jezusa, albo też to, co pierwsza gmina myślała i mówiła o Jezusie, musiało mieć swą podstawę w samym Jezusie. Zdaniem teologa z Wiednia za drugą tezę przemawia doniosłość centralnego wydarzenia: śmierci na krzyżu i zmartwychwstania, jako najbardziej autentycznego działania Boga¹⁶

Nowy Testament zatrzymuje naszą uwagę na „imieniu Jezusa” w różny sposób. W Jego imię uczniowie dokonują cudów, obejmujących uzdrowienia i egzorcyzmy, zarówno przed, jak i po Jego zmartwychwstaniu (por. Mk 9,38n; Dz 3,6; 4,10). Pierwsi chrześcijanie przyjmują chrzest „w imię Pana Jezusa” (Dz 8,16; 10,48; 19,5), gdyż, jak wyjaśnia to przed Sanhedrynem św. Piotr, „nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12). Nic więc dziwnego, że apostołów napęła radość z tego, iż „stali się godni cierpieć dla imienia [Jezusa]” (Dz 5,41) i do podobnej postawy zachęcają innych: „wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko [czyńcie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego” (Kol 3,17).

W Ewangeliach synoptycznych odnajdziemy wiele miejsc, gdzie Jezus, przyjmując tytuł „Syn Człowieczy”, ukazuje swoją boską godność i moc. Posługując się tym tytułem, Jezus wskazuje, iż ma godność całkowicie wyjątkową: uznaje się za większego od Świątyni (por. Mt 12,6), od królów (por. Łk 10,24), od proroków (por. Mt 11,11n), prawa (por. Mt 5,21), szabatu (por. Mt 12,8). Również Ewangelia według św. Jana w trzech miejscach nazywa wprost Jezusa Bogiem: na początku i końcu Prologu (por. J 1,1; 1,18) oraz w szczytowym momencie, kiedy św. Tomasz wyznaje: „Pan mój

¹⁶ Ch. Schönborn, *Bóg zesłał Syna swego*, s. 45-48. Autor odrzuca zdecydowanie pierwszą możliwość, gdyż mimo pewnych zbieżności terminologicznych, zdecydowanie wątpliwe jest istnienie jednolitego mitu gnostyckiego o zbawicielu, z którym mogłoby się zetknąć i ulec mu młode chrześcijaństwo.

i Bóg mój!” (J 20,28). Te trzy stwierdzenia, umieszczone w strategicznych miejscach Ewangelii pokazują, że dla św. Jana boskość Jezusa jest znakiem tożsamości chrześcijanina: Chrystus jest Bogiem przed wcieleniem, wcielony i zmartwychwstały. Jak więc ocenić poglądy tych, którzy nie przyjmują boskości Jezusa Chrystusa, upierając się przy tym, że w żadnym miejscu Pisma nie nazywa się Go Bogiem? Konsekwencją takiej postawy będzie jednak odrzucenie świadectwa czwartej Ewangelii i innych miejsc Nowego Testamentu, np. Dz 20,28; Rz 9,5; Hbr 1,8; Tt 2,13; 2 P 1,1.

Znamienny jest fakt, iż Nowy Testament wielokrotnie stosuje do Jezusa tytuł „Pan”, który przecież w świecie żydowskim tego czasu używany był dla uniknięcia głośnego wymawiania własnego imienia JHWH. W każdym bądź razie sam Jezus wiele razy używa wyrażenia „Ja jestem” (to znaczy: JHWH), które w uszach Jego słuchaczy brzmiało jak prawdziwe „smgnięcie biczem”, gdyż słusznie rozumieli, że stosował do samego siebie imię niewymawialne (por. J 8,24.28.58; Mk 6,50; 14,62). Innymi imionami, używanymi w Apokalipsie wobec Jezusa i mającymi wyraźne konotacje boskie w Starym Testamencie, są: Król królów i Pan panów, Pierwszy i Ostatni, Alfa i Omega, Początek i koniec.

Wiara pierwszych chrześcijan w „Pana” miała swoje źródło przede wszystkim w samym zmartwychwstaniu Jezusa, który zwyciężając śmierć (por. Dz 2,24; 13,34), nadał swojej osobie nowy wymiar. Z drugiej strony uwielbienie Jezusa łączyło się z figurą „Syna Człowieczego” zasiadającego po prawicy Ojca, w której to Jezus opisał tajemniczo swoje przeznaczenie. Zauważmy, iż ostatnie słowa diakona Szczepana są jednocześnie wyznaniem wiary w Jezusa, jako „Syna Człowieczego” zasiadającego w chwale Ojca i wezwaniem Jezusa jako „Pana” (por. Dz 7,56.59-60). Godna uwagi jest także zbieżność modlitwy umierającego pierwszego męczennika do „Pana Jezusa” z modlitwą Jezusa ukrzyżowanego do swojego „Ojca” (Dz 7,59n; Łk 23,34.46). Religijna aktywność Szczepana skoncentrowana jest na Jezusie „Panu”, tak jak aktywność Jezusa była skupiona na Bogu, swoim „Ojcu”. Takie właśnie żywe działanie pierwszych chrześcijan wobec Zmartwychwstałego było decydującym etapem w wykształceniu się wyraźnego sformułowania Bóstwa Jezusa (por. Dz 9,20.22; Rz 1,4). Dla św. Pawła samo jego nawrócenie było uprzywilejowanym doświadczeniem spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym (por. Dz 9,1-19; 1 Kor 5,8; Ga 1,11-16). Swoją wiarę w Bóstwo Jezusa wyraził tytułami „Chrystus” i „Pan”, które przynależały do dziedzictwa pierwotnego Kościoła (por. Dz 9,22.27; 13,32-40; Flp 2,11;

1 Kor 1,2; 15,1-9; 16,22; Rz 4,24; 9,10), a których on używał w różnych formułach jako imion własnych Jezusa („Chrystus”, „Chrystus Jezus”, „Jezus Chrystus”, „Pan Jezus Chrystus”, „Pan”)¹⁷

JEZUS WYKONUJE DZIEŁA, KTÓRE TYLKO BÓG MOŻE UCZYNIĆ

Jezus objawiał swoją boskość stopniowo, posługując się pedagogią odpowiednią dla silnego poczucia monoteizmu, jakie miał naród izraelski. To objawienie boskości jest nierozdzielnie związane z Jego świadomością synostwa Bożego i dokonuje się zarówno przez słowa, jak i przez czyny. W środowisku żydowskim tamtych czasów uznawano możliwość tego, że jakieś stworzenia, z woli Boga, mogły wykonywać pewne dzieła Boże, np. sądzenie i wydawanie wyroków, ale inne, jak stworzenie czy przebaczenie grzechów, były zarezerwowane dla samego Boga. Tym bardziej więc godny podkreślenia jest fakt, iż Nowy Testament przypisuje Jezusowi szeroką gamę dzieł wyłącznie Bożych, począwszy od stworzenia, po odpuszczenie grzechów i sądzenie. To wszystko ma miejsce we wszystkich etapach chronologicznych: przed stworzeniem, w historii i w ostatecznym jej spełnieniu.

Zgodnie ze schematem chronologicznym trzeba najpierw wspomnieć o udziale Chrystusa w dziele stworzenia jako znak Jego boskości. List do Hebrajczyków mówi o Synu: „Tyś, Panie, na początku osadził ziemię, dziełem też rąk Twoich są niebiosa” (Hbr 1,10; por. Ps 102,26). Podobnie też i w czwartej Ewangelii, gdzie stworzenie świata jest przypisane przedwiecznemu Słowu Bożemu: „Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało” (J 1,3; por. J 1,10). W Prologu tej Ewangelii widać bardzo wyraźne nawiązanie do Rdz 1,2 w aspekcie Chrystusa jako Stwórcy. Słowem stwórczym, wypowiedzianym przez Boga, jest Jezus Chrystus. Przez Słowo, wypowiedziane przez Boga, dokonało się stworzenie świata. Przez to samo Słowo dokonało się teraz zbawienie. Tak więc Janowy Hymn o Logosie łączy elementy kreacyjne i soteryjne. Słowo, które jest Bogiem, stwarza przez swą treść, przyjęcie stworzenia do siebie (wcielenie) i komunie z człowiekiem¹⁸

¹⁷ Por. J. A l f a r o, *Las funciones salvíficas de Cristo como revelador, Señor y sacerdote*, w: *Mysterium Salutis. Manual de Teología como historia de la salvación*, red. J. Feiner, M. Löhrer, t. III-1: *Cristo*, Madrid: Cristiandad 1971, s. 716.

¹⁸ Por. Cz.S. B a r t n i k, *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin: RW KUL 1999, s. 288.

Św. Paweł podkreśla, iż stworzenie posiada swój fundament i cel w Chrystusie (por. Kol 1,15-17; 1 Kor 8,6; Ef 1,9-11; 3,11). Jego panowanie nad kosmosem ma wymiar zbawczy i ukierunkowane jest ku pojednaniu i podporządkowaniu całego stworzenia Bogu (1 Kor 8,5n; 15,24-28; Rz 11,36)¹⁹ Dla św. Pawła Chrystus jest pośrednikiem, początkiem, centrum i metą stworzenia. W perspektywie zawsze teologicznej i monoteistycznej, apostoł mówi o preegzystencji Chrystusa, Jego stwórczym pośrednictwie i Jego posłaniu. To stwórcze pośrednictwo Chrystusa nigdy nie jest zepchnięciem Go do roli zwykłego, podporządkowanego narzędzia w rękach Ojca. Według nauki Soboru Nicejskiego, który potwierdził współistotność Słowa przedwiecznego z Ojcem przeciw nauce arian, Bóg absolutnie „nie potrzebował” pośredników w porządku stworzenia, a jako konsekwencja tego, nie potrzebował też w porządku zbawienia²⁰: obydwie dokonane zostały przez samego Boga. Bóg wszechmogący i przedwieczny kształtuje materię i ducha – można by rzec – własnymi rękami, dając im istnienie, stwarzając w sposób wolny, z powodu miłości do swojego odwiecznego Syna w Duchu Świętym. Paradoksalnie *immanencja* lub bezpośredniość Jego działania wobec stworzenia jest zagwarantowana i oparta na Jego całkowitej *transcendencji*, niezależności ontologicznej odnośnie do świata przez Niego stworzonego i odnośnie do jakiegokolwiek pośrednictwa. Bóg, jak twierdzili scholastycy, stwarza świat bez użycia narzędzi²¹ Kiedy więc Nowy Testament stwierdza, że świat został stworzony przez pośrednictwo Słowa, Chrystusa (por. Rdz 1,3; 1 Kor 8,5-6; Kol 1,15-20), to chodzi tu o stwierdzenie głównie w porządku przyczynowości celowej, w następującym znaczeniu: świat został stworzony „przez” Słowo, jako za przyczyną Syna odwiecznie zrodzonego, miłowanego w Duchu i dlatego jest „chrystopodobny” W tym kontekście można mówić także, że został stworzony „za Jego pośrednictwem” Mówiąc więc o Jezusie Chrystusie jako „pierworodnym wobec każdego stworzenia” (Kol 1,15), św. Paweł potwierdza status boskiego Pośrednika stworzenia, działającego przyczynowością stwórczą, równą Ojcu. Wyrażenie to nie oznacza oczywiście, że Chrystus został stworzony jako pierwsze ze stworzeń. Chodzi przede

¹⁹ Por. J. A l f a r o, *Las funciones salvíficas de Cristo*, s. 717-718.

²⁰ Odnośnie do związków między porządkiem zbawienia a porządkiem stworzenia zob.: św. A t a n a z y, *Orat. II contra Arianos*, 67-69, PG 26, 189-190.

²¹ Por. np. św. Tomasz, S.Th. I, q. 45, a. 5.

wszystkim o podkreślenie wyższości ontologicznej i kosmologicznej Słowa wobec całego stworzenia, łącznie z aniołami²²

W swoim ziemskim życiu Jezus ukazał suwerenne panowanie nad siłami natury, choćby w uciszeniu burzy na morzu czy kroczeniu po wodzie. Gdy przebacza grzechy, zostaje oskarżony przez Żydów o bluźnierstwo z racji przypisywania sobie mocy Bożej (Mk 2,7; por. Mk 2,1-12). Cuda Jezusa, w których objawia boską moc, można podzielić na trzy grupy: wypędzanie złych duchów, cudowne uzdrowienia i cuda w sferze przyrodniczej²³. Dokonuje ich własną mocą (por. Mt 8,3.7; Mk 5,41) i tę moc przekazuje apostołom (por. Mk 6,7; Łk 9,11). Wreszcie posyła swoją boską mocą Ducha Świętego i udziela darów duchowych (por. J 20,22; Dz 2,33; 1 Kor 12,4-5; Ef 4,8-11), a przede wszystkim jest dawcą życia (por. J 5,21). Z tego daru wszyscy będziemy przez Niego sądzeni: „Ojciec bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał” (J 5,22-23; por. 2 Kor 5,10).

JEZUS POSIADA MIEJSCE NA BOŻYM TRONIE

Nie każde wyniesienie do nieba czy posadzenie na tronie oznacza, iż dana osoba ma charakter boski. Inaczej dzieje się jednak, gdy to przebywanie razem z Bogiem oznacza wypełnianie boskich prerogatyw czy otrzymanie czci należnej tylko Bogu. Jezus jest świadom i tej cechy swojego Bóstwa, co także otwarcie głosi, wyjaśniając naturę Królestwa mesjańskiego. Czyni to sporadycznie, ale jest to element boskiej pedagogii, uwzględniającej tu ziemskie wyobrażenia Żydów wobec władzy Mesjasza. U Marka znajdujemy wyznanie Jezusa w rozmowie z najwyższym kapłanem: „Najwyższy kapłan zapytał Go ponownie: «Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Błogosławionego?» Jezus odpowiedział: «Ja jestem. Ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego z obłokami niebieskimi»” (Mk 14,61-

²² Por. J. M o r a l e s, *El misterio de la creación*, Pamplona: Eunsa 1994, s. 53-57.

²³ Seweryniak podaje następujący podział cudów Jezusa opisanych w Ewangeliach: wskrzeszenia (3), zwycięstwa nad wolą przeciwników (2), cuda nad naturą (9), uzdrowienia psychiczne i fizyczne (5 i 17). Natomiast zaproponowana przez G. Theissena klasyfikacja „starochrześcijańskich opowieści o cudach” obejmuje następujące grupy: egzorcyzmy, cuda uzdrowienia, cuda dotyczące norm, cuda obdarowania, cuda wybawienia i cuda epifanijne. Por. H. S e w e r y n i a k, *Tajemnica Jezusa*, s. 263-265.

62). Wyznanie to zostaje dobrze zrozumiane, gdyż powoduje oskarżenie Go o bluźnierstwo i skazanie na śmierć.

Jezus najczęściej określa sam siebie tajemniczym tytułem „Syn Człowieczy” Zdaniem Alfaro analiza wszystkich tekstów biblijnych, w których występuje ten tytuł, „pozwała określić, co Jezus mówił o samym sobie, określając się «Synem Człowieczym»: Jezus dozna śmierci dla zbawienia ludzi, lecz zostanie wywyższony na prawicę Ojca i będzie uczestniczył w Jego panowaniu, by na końcu czasów powrócić jako król i sędzia ludzi (Łk 21,36; Mt 25,31-46) w chwalebnym odnowieniu królestwa”²⁴ Samo zaś pojęcie „Syn Człowieczy”, będące znakomitą syntezą poniżającej śmierci Chrystusa z Jego wywyższeniem do chwały Bożej, pochodzi w ostateczności od samego Jezusa (choć widać wyraźny wpływ Iz 53; Dn 7,13-14; Ps 110,1) i objawia nam misterium Osoby i dzieła Jezusa: „Syn Człowieczy” jest jednocześnie cierpiącym „Sługą Jahwe” i Synem Bożym (Mk 12,1-12; 16,61-62)²⁵

W Ewangelii św. Jana zostało podkreślone z całą mocą znaczenie śmierci i zmartwychwstania Syna Bożego jako fundament Jego panowania. Krzyż staje się inauguracją Jego królestwa (J 12,23.28; 13,31-32; 19,19-22), gdyż jest zwycięstwem nad diabłem. Chrystus zmartwychwstały otrzymał panowanie nad wszystkimi ludźmi, które polega na mocy przekazywania im życia wiecznego (J 5,26; 17,2). W swoim drugim przyjściu Chrystus Pan będzie Sędzią ludzi (J 5,27-29; 12,48), a wierzącym da udział w swojej chwale eschatologicznej (J 14,1-3; 17,24).

Fakt, że Jezus zmartwychwstały wszedł do swojego Królestwa, dociera do świadomości Jego uczniów wraz z wynikającymi z tego konsekwencjami. Kiedy uczniowie spotykają się ze Zmartwychwstałym, wołają: „Bóg wskrzesił Go z martwych” (1 Tes 1,10; Rz 10,9; por. Dz 4,10). Stwierdzenie to wyraża w sposób bezpośredni myśl, że wydarzenia wielkanocne domagają się intro-nizacji Jezusa, jak na to wskazują wypowiedzi Szczepana (Dz 7,56) i Pawła (Dz 7,3; 22,6; 26,13). Odpowiednikiem tych pierwszych prawd wiary jest stare wezwanie aramejskie *Marana tha* (1 Kor 16,22; Ap 22,20). Formuła ta wyraża myśl, że Jezus wywyższony i zasiadający na tronie w niebie, jest Sędzią eschatologicznym i Panem historii²⁶

W pismach Pawłowych panowanie Jezusa jako znak boskości wyraźnie powiązane jest z wydarzeniem zmartwychwstania (Dz 2,36; 10,34-43; Flp 2,9-

²⁴ J. A l f a r o, *Las funciones salvificas de Cristo*, s. 714.

²⁵ Por. tamże.

²⁶ Por. X. L é o n D u f o u r, *Jezus Chrystus*, w: *Słownik teologii biblijnej*, s. 351-352.

11; Rz 9,10). Szczególnie jednak uwypuklona została preegzystencja Chrystusa jako Syna Bożego, co czyni najbardziej widocznym to panowanie (Rz 1,3n; Ga 4,4; 1 Kor 8,6; 2 Kor 8,9; Kol 1,15-17). W sposób szczególny warto zwrócić uwagę na hymn z Listu do Filipian (2,6-11), stanowiący połączenie między pierwotną wiarą chrześcijańską i pawłową teologią tytułu „Pan” Jego treść to prawdziwa synteza chrystologiczna: w absolutnej wyższości „Pana” nad całym stworzeniem wyraźnie jest wskazane powszechne i boskie panowanie Zmartwychwstałego. Również List do Hebrajczyków ukazuje cechy i podstawy panowania Chrystusa. W sposób szczególny zbieżne są tu Hbr 1,1-13 z Flp 2,9-11 i Kol 1,15-17. Uwielbienie Chrystusa stało się konsekwencją jego wolnego posłuszeństwa aż do śmierci (Hbr 1,3; 2,9; 10,12; 12,2; por. Flp 2,9). Jego imię to Pan, Syn Boży, Bóg (Hbr 1,4-13; 3,6; 4,14; 5,8; 7,3.26.28; 10,29; 13,20; por. Flp 2,9-11; Kol 1,15n). Autor tego Listu ukazuje wieczne panowanie Chrystusa jako istotowo zbawcze (Hbr 7,24-25; 8,1-2; 9,12.24; 10,12; 12,2)²⁷

Po swoim zmartwychwstaniu Jezus już z nieba wypełnia władzę nad wszystkim (por. Mt 28,18; 1 Kor 15,27-28). Bóg Go „posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich [...]. I wszystko poddał pod Jego stopy” (Ef 1,20.22). Z tego wywyższenia na Bożą prawicę Jezus posyła uczniom Ducha Świętego (Dz 2,33), przyjmuje duszę Szczepana i obiera powszechną cześć, jaka należna jest samemu Bogu (por. Hbr 1,6; Ap 5,8-14). To panowanie Chrystusa, oparte na Jego boskim synostwie, na Jego śmierci i zmartwychwstaniu, przynależy do Jego pośrednictwa między Bogiem i ludźmi. Stąd celem tego panowania jest podporządkowanie wszystkiego Bogu. Bóg przez Chrystusa uwielbionego będzie wypełniał wiecznie swoje zbawcze panowanie nad całym stworzeniem.

*

Prawda o prawdziwym Bóstwie Jezusa nie jest jedynie wynikiem poszukiwań epistemologicznych. Ponieważ chrześcijaństwo nie jest ideologią, lecz religią spotkania z żywym Bogiem, ma ona bezpośredni wpływ na nasze życie. Dziś chodzi nie tylko o to, by odczytać na nowo, dla naszego „dzisiaj” teksty biblijne objawiające prawdę o prawdziwym Bóstwie Jezusa Chrystusa. Trzeba odzyskać prawdziwy ewangeliczny obraz Jezusa Chrystusa. W samym

²⁷ Por. J. A l f a r o, *Las funciones salvíficas de Cristo*, s. 717-718.

bowiem chrześcijaństwie widać dziś głęboki kryzys chrystologii. Zdaniem Ratzingera, jego początkiem było to, że „pod powierzchnią dogmatu chciano na nowo odkryć człowieka – Jezusa, powracając do prostoty Ewangelii; szybko okazało się jednak, że opisanej w Ewangeliach postaci Jezusa nie da się zredukować do łagodnego przyjaciela ludzi, że również Jezus Ewangelii rozsądza ramy tego, co ludzkie, stawiając człowieka wobec fundamentalnych pytań i decyzji”²⁸ Jednak dziś, również wśród ludzi wierzących, rozpow szechnił się obraz Jezusa, który niczego nie wymaga, nikogo nie gani, przyjmuje wszystkich i wszystko, który we wszystkim mówi nam „tak”: doskonałe przeciwieństwo Kościoła, o ile ma on jeszcze odwagę wymagać i wprowadzać porządek²⁹

Początkiem tego kryzysu wiary w Chrystusa czasów nowożytnych stał się zmieniony sposób czytania Pisma Świętego, który jako jedyny miał być naukowy. Stąd też pytanie o to, jak należy czytać Biblię, jest nierozdzielnie związane z pytaniem o Chrystusa³⁰ Lektura ta ma życiowy wpływ na człowieka. Jeśli więc teologia będzie czystą wiedzą o tekstach biblijnych i o dziejach chrześcijaństwa, a jednocześnie będzie podporządkowana innym wyborom życiowym, to wówczas nie będzie służyć wierze, lecz ją zniszczy. Teologiczny spór między diabłem a Chrystusem dotyczy właściwej interpretacji Pisma; jej kryterium nie może być czysta historia. Sednem problemu jest to, z jakim obrazem Boga czyta się Pismo.

Spór o interpretację jest sporem o to, kim jest Bóg. Spór o Pismo jest sporem o obraz Boga, ale ten spór rozstrzyga się przy obrazie Chrystusa: czy Jezus, który nie dysponował ziemską potęgą, jest rzeczywiście Synem żyjącego Boga? Spór o Biblię, spór o Bóstwo Jezusa Chrystusa ciągle trwa³¹ Magisterium Kościoła w odpowiednich momentach włącza się do tego sporu, przypominając i potwierdzając naukę Kościoła w tym temacie³². Pełna

²⁸ J. R a t z i n g e r, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tł. J. Merecki, Kraków: Salvator 2004, s. 5.

²⁹ Por. tamże, s. 6.

³⁰ Por. tamże, s. 7.

³¹ Por. tamże, s. 99. Cały dramat tego sporu pokazuje w swojej chrystologii kard. Schönborn na przykładzie średniowiecznej dyskusji między żydami a chrześcijanami w kwestii mesjańskości Chrystusa. Por. Ch. S c h ö b o r n, *Bóg zesłał Syna swego*, s. 40-42.

³² Por. np. Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Iesus* z 2000 r., gdzie zostało przypomniane, iż „we współczesnej refleksji teologicznej pojawia się często pewna wizja Jezusa z Nazaretu, wedle której jest On szczególną postacią historyczną, skończoną, objawiającą sprawy Boże w sposób nie wyłączny, lecz uzupełniający w stosunku do innych form obecności objawiającej i zbawczej... Powyższe tezy są głęboko sprzeczne z wiarą chrześci-

i uczciwa lektura tekstów nowotestamentalnych i ich właściwa teologiczna interpretacja pozostają zadaniem dla współczesnych biblistów i teologów dogmatyków jako niezbędny głos w tym sporze. Głos, na który liczą wszyscy idący drogą wiary.

¿QUÉ DICEN LAS ESCRITURAS? NUEVO TESTAMENTO Y LA DIVINIDAD DE JESUCRISTO

R e s u m e n

El artículo trata de ver al Nuevo Testamento como fuente de la verdad sobre la divinidad de Jesucristo. La verdad, admitida con naturalidad por los cristianos de los primeros siglos, hoy en día, tras siglos de racionalismo cientifista, parece tener dificultades en la recepción, igual por parte de los científicos, como por los fieles. Hay quienes admiran en Jesús de Nazaret a un hombre entregado y grandioso, pero no más que un hombre. Mucho depende de la adecuada lectura de la Biblia. El autor indica el papel de los biblistas y de los dogmáticos, recalcando la importancia de la estrecha colaboración entre ellos. Como ejemplo de estudio de la divinidad de Jesucristo en el Nuevo Testamento propone el método propuesto ultimamente por teólogos de la habla inglesa, R.M. Bowmann Jr y J.E. Komoszewski. Ellos agruparon los textos concretos en cinco grupos: Jesús comparte la majestad y honor debidos a Dios; atributos divinos; nombres divinos; obras exclusivas de Dios y una sede o sitio junto al trono de Dios. El mérito principal de esta presentación estriba en poner de manifiesto que la afirmación de la divinidad de Jesucristo no se apoya en uno o dos textos aislados y fácilmente manipulables, sino en un amplio complejo de cientos de citas con frecuencia interrelacionadas. Este método se puede llamar “manos” debido al acrónimo ideado de los títulos de los grupos (Majestad, Atributos, Nombres, Obras y Sede). Un método fácil de recordar y claro de entender y explicar.

Słowa kluczowe: lektura Biblii, Bóstwo, Jezus Chrystus, Nowy Testament.

Palabras claves: la lectura de la Biblia, la divinidad, Jesucristo, el Nuevo Testamento.

Key words: reading of Bible, divinity, Jesus Christ, New Testament.

jańską. Należy bowiem stanowczo wyznawać naukę wiary, która głosi, że to Jezus z Nazaretu, Syn Maryi – i tylko On – jest Synem i Słowem Ojca” (DI 9). Dalej szereg cytatów NT potwierdzających tę prawdę oraz cytaty z Soboru Nicejskiego i Chalcedońskiego.